Dodatek do Nr. 161 „Naprzodu“.

Nr. 160. Kraków, piątek 12 czerwca 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Krakow.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“. Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Moss i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratow, „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Rewolucya w Serbii.

Belgrad, 11 czerwca.

Wnocy z środy na czwartek o godzinie 3 wybuchła rewolucya wojskowa.

Król Aleksander, żona jego królowa Draga, jej brat i dwie siostry, oraz prezydent ministrów Markowicz zostali zamordowani.

Piotr Karageorgewicz obwołał się królem.

Przez morderstwo do korony!

Ilekroć zostanie zamordowana jakaś koronowana głowa, zawsze prasa klerykalna wskazuje palcem na socyalistów, że to ich rewolucyjne idee winne są morderstwa, bo socyaliści ośmielają się zwalczać przesąd, jakoby władza pochodziła od Boga. Szaleniec zaś, który taki zamach wykonał w tem niemądrem przekonaniu, że przez to oswobodzi ludność od tyranii, ginie na szubienicy lub gnije w więzieniu.

Ale w Serbii dokonano tej nocy królobójstwa, które nie zostanie ukarane szubienicą lub więzieniem, lecz nagrodzone koroną! A mordercą nie był to obłędny idealista, lecz chciwy władzy pretendent, nie rewolucyonista, wierzący, że działa dla ludzkości, lecz zbrodniarz, który siebie obwołał królem i może długie lata rządzić będzie narodem, zasiadać na tronie, jako „pobożny, prawowity monarcha“.

Walka między Obrenowiczami a Karageorgewiczami.

(Wyjaśnienie przyczyn zamachu).

Walka o władzę pomiędzy dwoma rodzinami kniaziów serbskich Obrenowiczami i Karageorgiewiczami (Karadżordżewiczami) trwa od samych początków współczesnego państwa serbskiego, od r. 1804, a więc okrągło 90 lat. Historya wykazuje, jak obie walczące strony nie przebierały w środkach, by przeciwnika usunąć, jak nie wahały się, z zupełnem pominięciem interesów państwa, dla swych prywatnych ambicyj rodowych szukać pomocy u obcych, naprzemian i Austryi i Rosyi. Krótki ten przeciąg czasu lat 90-ciu, wypełniają mordy, zawieszania raz już nadanych konstytucyj i zamachy stanu za ostatniego króla prawdziwie operetkowe.

W pamiętnym dla Serbii roku 1804 była Serbia prowincyą turecką. Straszne rządy Porty i ucisk ludności przez tureckich janczarów doprowadziły do buntu, na którego czele stanął Jerzy Pietrowicz, zwany Czarnym Jerzym (po serbsku: Kara George, czytaj: Kara Dżordż), protoplasta (wskutek wczorajszego mordu) dziś panującej w Serbii linii. Był on odważnym żołnierzem, po kilku szczęśliwych wycieczkach zwyciężył Turków i zdobył stolicę, Belgrad dnia 23 lutego r. 1807.

Powodzenie jego jednak wywołało zazdrość innych dowódców, którzy zwrócili się do Rosyi po pomoc dla walczącego o swoją niezawisłość narodu. Rosya przyrzekła swą pomoc pod warunkiem, że Serbia uzna jej protektorat. Lud serbski tymczasem walczył dalej i siłą broni złamał potęgę turecką w latach 1809—1810. Poczuła Rosya, że bez niej obejść się doskonale może, przeto rozpoczęła owe machinacye, których widomym, niby korzystnym dla Serbii skutkiem był zawarty dnia 28 maja 1812 pokój w Bukareszcie.

Pokój ten jednak prócz zależności od Rosyi nie przyniósł prawie nic. Turcy, którzy przestali się bać powstania, stawiali bezczelne żądania wydania broni, przyjęcia napowrót urzędników tureckich itp., równocześnie zdradziecko zalewając swemi wojskami kraj serbski.

Do ostatecznego rozluźnienia oporu przyczyniło się to, że Jerzy Czarny (Karageorge) dał się skłonić do rozdrobnienia swych sił na 3 części, skutkiem czego zostały one wycięte przez Turków. Jedynym, który jeszcze walczył, był kniaź Miłosz Obrenowicz i on to walnem zwycięstwem odniesionem na równinie Maczwy nad wojskami tureckiemi, które nadeszły od strony Bośnii, rozstrzygnął o wolności Serbii. Teraz, gdy broń sprawę niepodległości załatwiła, ustały wszelkie dalsze traktaty pokojowe i dwaj na widownię narodową wystąpili ludzie. Pierwszy przywódca powstania Jerzy Czarny (Karagieorge), oraz Miłosz Obrenowicz. I poczęło się współzawodnictwo — mordem.

Powracającego, złamanego niepowodzeniem Jerzego podstępnie zamordowano, poczem w Belgradzie zgromadzenie kniaziów i duchowieństwa księciem niezawisłej Serbii obrało Miłosza Obrenowicza dnia 6 listopada 1817.

Turcy musieli uznać fakt dokonany, zatwierdzili też Miłosza, zadowalniając się małym trybutem.

Wskutek pokoju, zawartego pomiędzy Turcyą a Serbią w Adryanopolu 14 września 1829 r., kraj otrzymał swobody; wybór panujących, niezawisły wymiar sprawiedliwości i samorząd zupełny. Ale Miłosz nie zapomniał też o swych własnych sprawach, o interesach swego rodu i przekupstwem 30 sierpnia 1830 uzyskał od Turcyi, że uznano go dziedzicznym księciem Serbii.

Wpływy tureckie nad krajem naturalnie przez to znowu wzrosły. Nowy władca otoczył się gwardyą zbrojną i rozpoczął rządy tyrańskie i dowolne, co spowodowało wybuch powstania z początkiem roku 1835.

Na czele powstańców stanęli Avram Petronjewicz, i Tomasz Vuczicz i zmusili króla dnia 8 lutego tegoż roku, do uznania konstytucyi przedłożonej sobie. Konstytucya ta trwała jednak bardzo krótko, gdyż Turcya wmięszała się znowu i narzuciła w r. 1838 t. zw. statut organiczny, który jednakże ani księcia, ani narodu nie zadowolnił. Zamiast reprezentacyi ludowej ustanowiono senat, z daleko sięgającemi prawami i inne poczyniono niekorzystne dla ludu zmiany. Książę konstytucyę tę zaprzysiągł, ale złamał ją w krótkim czasie, bo gdy senat zażądał od niego rachunku ze sum roztrwonionych, posłał im swych żołnierzy.

Powagę konstytucyi uratował Vuczicz, biorąc żołnierzy księcia do niewoli. Książę stracił grunt pod nogami, wszystko odwróciło się od niego i wskutek tego dnia 13 czerwca 1839 r. złożył koronę na rzecz syna swego Milana, poczem z drugim synem Michałem kraj opuścił. Ale nowy książę zmarł po miesiącu rządów dnia 15 lipca, a Porta następcą zamianowała brata jego, znajdującego się poza granicami kraju wraz z ojcem, Michała, księciem Serbii. Nowy książę posiadał wszystkie wady swego rodu, był tyrańskim, kapryśnym i zmiennym, a przytem okazał się złym gospodarzem.

Serbia jest krajem, w którym handel nierogacizną i jej wypas stanowi jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu.

Niedołężnego księcia namówili podstępni doradcy, by żołędzie obłożył podatkiem.

Kwestya świń wystarczyła, by partya narodowa jak jeden mąż powstała, a książę — uciekł na terytoryum austryackie.

Zapewne umaczali w tej aferze żołędnej palce, także zwolennicy zamordowanego zdradziecko Jerzego Karageorge, gdyż, gdy uznano króla dezerterem, zgromadzenie w Belgradzie wybrało dnia 14 września 1842 roku księciem, syna jego, Aleksandra Karageorgewicza, co Porta niebawem potwierdziła, jednak z zastrzeżeniem, że nowoobranemu przysługuje tylko tytuł baszy-beja, tj. zwierzchnika. Zawarowała sobie też Porta kilka punktów stojących w sprzeczności z dawnymi układami.

Za jego rządów kraj podniósł się ekonomicznie, wydawało się, że zaświtała doba spokojnego rozwoju, który Aleksander popierał, ale w samym kraju powstały partye polityczne i doprowadziły do tego, że króla znienawidzono, obwiniono o sprzyjanie Austryi, a senat wymógł na nim dnia 22 Grudnia 1858 zrzeczenie się tronu. Gdy Aleksander uciekł się pod ochronę Turcyi do jednej z twierdz, ogłoszono go zbiegiem i na tron wyniesiono powtórnie 80-cioletniego Miłosza Obrenowicza.

Miłosz objął rządy 2 Stycznia 1859 r. zmarł jednak 26 września tego samego roku. Na tron wstąpił teraz powtórnie, zbiegły na terytoryum austryackie, wskutek sprawy z żołędziami Michał Obrenowicz III.

Serbowie za jego panowania dążyli do zrzucenia resztek zawisłości od Turcyi. Ciągłe zatargi i drobne potyczki milicyi serbskiej z żołnierzami tureckimi, zakończyły się jednakże w 1862 roku 4 września w ten sposób, że za interwencyą mocarstw Turcy wynieśli się z wszystkich twierdz z wyjątkiem Belgradu, Szabacu i Smedczewa, a nawet i te twierdze za wpływem Austryi dnia 6 maja 1867 opuścili.

Ale Karageorgiewicze nie spali. Podczas gdy książę zajęty był sprawami wewnętrznemi kraju i w ciągłych układach z dyplomacyą mocarstw, jątrzyli przeciw niemu i oto w dniu 10 czerwca 1868 przechadzający się po parku Michał Obrenowicz III padł od sztyletu.

W 35 rocznicę dnia tego, wczoraj w nocy z 10 na 11 czerwca padł za sprawę Karageorgiewiczów drugi Obrenowicz, Aleksander. Po zabójstwie skupczyna na tronie serbskim osadziła ostatniego z żyjących Obrenowiczów, małoletniego, 14-letniego Milana IV i nadała równocześnie dnia 29 czerwca 1869 r. nową konstytucyę. Za nieletniego króla rządzili opiekunowie jego: Blaznowcz, Risticz, Gawryłowicz, jako regenci.

W tym okresie czasu, po bitwie pod Plewną, wpadli Serbowie do Turcyi, zdobyli Niż, a pokój w Santo Stefano nie tylko zatwierdził zupełną niezawisłość Serbii, ale przyznał jej zdobyty Niż, a prócz tego Pirot i Leskovacz, za co musiała ona zagwarantować równouprawnienie wyznaniowe i przyjąć na siebie część długów tureckich. Dnia 1 sierpnia 1878 roku została niezawisłość Serbii proklamowaną.

Milan uprawiał politykę przychylną Austryi, która w zamian za to dała swe przyzwolenie, gdy 6 marca 1882 Milan przyjął tytuł królewski. Dnia 3 stycznia 1889 proklamował Milan nową konstytucyę uchwaloną przez skupczynę 27 grudnia 1889), wedle której tron staje się dziedzicznym w rodzie Obrenowiczów. Następnie dnia 6 marca 1889, w rocznicę ogłoszenia Serbii królestwem, a w pięćsetnym roku od bitwy na Kosowem polu, złożył Milan koronę i proklamował królem małoletniego swego syna Aleksandra I, któremu dodał regencyę.

Aleksander I (ur. 14 sierpnia 1876) wykonał dnia 13 kwietnia 1893 zamach stanu, ogłosił się pełnoletnim, napędził regencyę i liberalny gabinet Avakamovicza i pochwycił władzę w swe ręce. Zbliżył się on do Rosyi, zamianował ministerstwo radykalne (moskalofilskie), którego rządy doprowadziły kraj do ruiny finansowej, powołał więc z Paryża swego ojca na pomoc i dnia 11 maja 1894 zniósł konstytucyę z r. 1888 a wprowadził napowrót dawną konstytucyę z r. 1869.

Długo jednak nie wytrzymał Aleksander ze swym ojcem. Odgrywały tu wielką rolę intrygi jego matki Natalii, żony Milana. Wkrótce więc Aleksander wypędził swego ojca z kraju.

Znana jest historya ślubu Aleksandra z wdową po inżynierze Dragą Maszin. Małżeństwo to wywołało w Serbii żywą niechęć. Spowodowane ono zostało poprzednim stosunkiem króla z Dragą. Mianowicie Draga udawała przed królem, iż skutkiem tego stosunku zaszła w ciążę, król Aleksander wierząc temu ożenił się z nią. Dopiero później — jak wiadomo — wyszło na jaw oszustwo Dragi; lekarze orzekli, iż Draga wogóle dzieci mieć nie będzie. Wobec bezdzietności Dragi wystąpiła na pierwszy plan kwestya następstwa tronu.

Kwestyę tą starał się król Aleksander uregulować zapomocą zmiany konstytucyi. Od r. 1869 była to już trzecia z rzędu zmiana konstytucyi. Nowa konstytucya, spowodowana tylko małżeństwem króla z Dragą, kwestyę następstwa tronu regulowała w ten sposób, że dziedzictwo tronu przeniosła na linię żeńską. Prócz tego w miejsce jednego ciała ustawodawczego ustanowiła nowa konstytucya dwa; prócz skupczyny utworzył Aleksander senat. Trzydziestu członków senatu mianował sam król dożywotnio, 18 zaś było wybieralnych i to przez wyborców, płacących najmniej 45 franków podatku.

Król Aleksander wstąpiwszy raz na drogę absolutnych prawie rządów, kroczy po niej coraz dalej i zmienia konstytucyę jak rękawiczki.

Zaledwie bowiem minęły dwa lata od ostatniej zmiany, a już król serbski zamarzył o nowej. Tym razem nie podobał się królowi utworzony przez niego senat, którego członkowie wydali mu się zanadto radykalni. Postanowił temu zapobiedz zapomocą nowej zmiany konstytucyi.

Dnia 7 kwietnia b. r. dokonał tej zmiany. W dniu tym pojawiły się dwie proklamacye króla Aleksandra. Jedna z nich zawiesza konstytucyę z r. 1901, ogłasza za nieważne mandaty senatorów, rozwiązuje skupczynę i znosi kilkanaście ustaw, między temi prasową i wyborczą, które zastąpiono odpowiedniemi ustawami dawnemi, o wiele reakcyjniejszemi.

Głównym celem nowej tej zmiany było usunięcie niewygodnych królowi senatorów. Uskutecznił to na podstawie starej konstytucyi z roku 1869, mianując nowych dożywotnich senatorów.

Gdy się to stało, pojawiła się tego samego dnia 6 czerwca b. r. druga proklamacya, ogłaszająca znowu powrót do konstytucyi z r. 1901. W jednym dniu więc dokonał Aleksander dwóch zmian konstytucyi.

Przywrócona drugą już proklamacyą konstytucya z r. 1901 została jednak pogorszoną przez wiele reakcyjnych ustaw, głównie przez reakcyjną ustawę prasową.

Z niepopularności Aleksandra I, spowodowanej ciągłymi zamachami stanu, zmianami konstytucyi, małżeństwem z Dragą, i obsolutystycznem postępowaniem młodego króla, skorzystał Piotr Karageorgewicz, syn Aleksandra Karageorgiewicza (który w roku 1858 został zdetronizowany przez Miłosza Obrenowicza, pradziada króla Aleksandra I). Piotr Karageorgewicz znalazł powolne narzędzie w byłym liberalnym ministrze Awakumowiczu, nienawidzącym króla Aleksandra za to, że go napędził z urzędu w roku 1893. Już przed paru miesiącami usiłował Piotr Karageorgewicz wykonać zamach stanu, który się jednakowoż nie udał. Udał się natomiast zamach stanu wykonany ubiegłej nocy w 35-tą rocznicę zamordowania księcia Michała Obrenowicza (10 czerwca 1868) przez Karageorgewiczów. Drugi to już raz dopuścili się Karageorgewicze królobójstwa w dniu 10 czerwca. Zamordowanie Karageorga przez Obrenowiczów zostało po raz drugi krwawo pomszczone... Historya Serbii jest nieprzerwanym ciągiem morderstw!

Oto szczegóły ostatniej zbrodni:

(Telegramy biura korespondewcyjnego).

Szczegóły zbrodni.

Belgrad, 11 czerwca. Wypadki nocy dzisiejszej zostały dokonane przez wojsko.

O ile dotychczas słychać, oprócz pary królewskiej zastrzeleni zostali także: były prezydent ministrów generał Wincar Markowicz, generał adjutant króla Łazar Petrowicz i były minister wojny Milowan Pawłowicz.

Lud przyjął wypadki spokojnie i napełnia ulice masami. Ludność aklamowała żywo udających się do pałacu ministrów.

Zwłoki pary królewskiej znajdują się w konaku.

Jak z proklamacyi wynika, zmiany przedsięwzięte ostatnim zamachem stanu przez króla Aleksandra, zostały usunięte.

Wypadki w konaku rozegrały się pomiędzy godziną $10^1/_2$ a 2-gą w nocy.

Wiedeń, 11 czerwca. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach donoszą o rewolucyi wybuchłej w Belgradzie.

Królem serbskim proklamowany książę Piotr Karageorgewicz.

Wojsko otoczyło w nocy pomiędzy godz. 12 a 1-szą pałac królewski.

Część wojska wkroczyła do wnętrza pałacu i zamordowała króla i królowę.

Karageorgiewicz jest synem byłego księcia Karageorgiewicza, który po ustąpieniu księcia Obrenowicza obrany został w roku 1842 księciem, a w roku 1880 został usunięty.

Nowy król urodził się w roku 1846.

Kolonia, 11 czerwca. „Köln. Ztg.“ otrzymuje prywatną depeszę z Belgradu, które donosi, że oprócz pary królewskiej i rodzeństwa królowej, zostali zamordowani także adjutant Naumowicz, jakoteż inni funkcyonaryusze dworscy. Kordon wojska otacza Konak i nikogo tamże nie puszcza.

Wiedeń, 12 czerwca. „Zeit“ donosi z Belgradu: Rewolucya była przygotowaną od dłuższego już czasu. Od trzech miesięcy istniał w całym kraju tajny komitet, który razem z wojskowością przygotował zamach.

Pierwsza uchwała, aby zamordować parę królewską, zapadła przed kilku miesiącami w wyższym korpusie oficerskim w Belgradzie. Do wykonania zamiaru tego wybrano 6 pułk piechoty, załogujący w Belgradzie. Zamach miał być wykonany w terminie późniejszym, przyspieszono go jednak z powodu obawy, że nowa skupczyna ureguluje sprawę następstwa tronu. Wykonanie planu polecono adjutantowi króla, pułkownikowi Naumoviczowi. Naumowicz około godz. 11 w nocy rozbił za pomocą bomby drzwi, prowadzące do sypialni pary królewskiej i wtargnął do komnaty tej razem z pułkownikiem Misiczem z 6 pułku piechoty i kilku oficerami. Wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery.

Oddział 6 p. p. pokonał straż pilnującą konaku, komendanta straży zastrzelono.

Adjutant Naumowicz, wtargnąwszy do sypialni króla, przedłożył mu dokument do podpisania, w którym król miał oświadczyć, że z powodu małżeństwa z publiczną nierządnicą skompromitował Serbię i kraj cały zrujnował i że z tego powodu zmuszony jest abdykować.

Król wówczas chwycił za rewolwer i zastrzelił na miejscu Naumowicza.

W tej chwili wtargnęli do sypialni inni oficerowie, a pułkownik Misier przedłożył ponownie królowi do podpisania dokument abdykacyjny. Król poznawszy teraz całe niebezpieczeństwo, razem z królową uciekł na strych, oficerowie jednakże puścili się za nimi w pościg i zastrzelili ich. Około godz. 2 w nocy zastrzelono także obu braci królowej, pułkowników Nikodema i Mikołaja Luniewiczów.

Berlin, 12 czerwca. „National Ztg“ otrzymała następujący opis zajść w Belgradzie:

Oddział oficerów w nocy wtargnął do pałacu królewskiego i wezwał na podstawie umowy z radykalnym przywódcą, Luba Żiżnowiczem, króla do abdykacyi na rzecz Karageorgewiczów. Król nie chciał tego uczynić i zastrzelił pułkownika Naumowicza, który przedłożył mu do podpisania dokument abdykacyjny. Oficerowie posłali po ministrów wojny i spraw wewnętrznych, następnie zastrzelili króla i królowę, jakoteż adjutanta Petrowicza i oficerów, oddanych królowi. Wojskiem dowodził pułkownik Misicz z 6-go pułku piechoty. Misicz też zamordował królowę. Królowę i jej rodzeństwo zamordowano siekierami, a króla zastrzelono. Królowa zginęła na miejscu, król zaś żył jeszcze kilka minut.

Przyczyną rewolucyi był powrót do Belgradu brata królowej, kandydata do tronu królewskiego. Żyjących jeszcze byłych ministrów aresztowano.

Pogrzeb pary królewskiej ma się odbyć w sobotę.

Belgrad. Wiadomość o tragicznem zajściu w konaku natychmiast urzędownie ogłoszono we wszystkich koszarach. Jeden tylko pułkownik Nikolicz chciał stawić opór, został jednak na miejscu zastrzelony. Wojsko proklamowało natychmiast nowym królem Serbi ks. Karageorgiewicza,

Oficerowie i żołnierze wczoraj od rana przeciągali przez miasto, obwieszczając głośno śmierć dotychczasowych władców.

Nowi ministrowie zebrali się w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie panowało bardzo wielkie ożywienie. Z dyplomatów już o godz. 4 zrana austro-węgierski poseł Dumba udał się wraz z austryackimi *attaché* wojskowymi do ministerstwa po wyjaśnienia.

Belgrad, 12 czerwca. Jak urzędownie stwierdzono, zastrzeleni zostali wczoraj prócz pary królewskiej, bracia królowej Mikołaj i Nikodem Luniewicze, prezydent gabinetu Markowicz, minister wojny Pawłowicz, generalny adjutant Petrowicz, drugi adjutant Naumowicz, oficer ordynansowy Milikowicz i porucznik Gagowicz. Ciężko ranny jest były minister spraw wewnętrznych Todorowicz i komendant dywizyi na Dunaju, Nikolicz.

Zemuń, 11 czerwca. Spiskowcy mordowali każdego ministra z osobna w jego mieszkaniu. Do prezydenta ministrów Markowicza udał się patrol wojskowy i wywołał go pod pretekstem, iż ma mu oddać ważne pismo. Gdy Markowicz ukazał się w progu, zastrzelono go. Mtnister wojny zabarykadował się w swem mieszkaniu wielką szafą. Żołnierze dali do szafy 25 strzałów. Gdy potem drzwi wyważono, znaleziono ministr zabiatego.

Wiedeń, 12 czerwca (godz. 1 w nocy). W tej chwili nadeszła inna zupełnie wersya o wypadkach w Belgradzie. Według tej wersyi oficerami, którzy dokonali zamachu, dowodził pułkownik Maszyn, brat pierwszego małżonka królowej Dragi. Oficerowie wysadzili bramę pałacową bombami. Król otworzył okno i wołał nadaremno błagalnym głosem o pomoc. Kiedy oficerowie wysadzili drzwi sypialni, król objął żonę i w tej pozycyi stali na środku pokoju. Ugodzeni kilkoma kulami, padli oboje trupem.

Wiedeń, 12 czerwca. Donoszą tu z Belgradu, że zginęło tam trzysta osób. Jedna z prywatnych wiadomości twierdzi, że trupy króla i królowej wyrzucono na ulicę. Sprzecznie z tem donosi telegram z Budapesztu, że wszystkich zabitych cichaczem pochowano w przygotowanych trumnach. Zwłoki króla mają być przewiezione do klasztoru, inne zostaną pochowane na miejscowym cmentarzu.

Budapeszt, 12 czerwca. W Zemuniu zebrali się onegdaj wieczorem spiskowcy w ogrodzie i odbyli naradę, w której wzięli udział także oficerowie z Niżu. Po godz. 1/2 1 w nocy udali się spiskowcy do Konaku i dokonali tamże rzezi. Zwłoki pary królewskiej zrzucono z balkonu na podwórze, przyczem strzaskano skroń króla. Król zmarł po godz. 4 zrana. Uwięzionych ministrów wypuszczono wczoraj po południu znowu na wolność.

Budapeszt, 12 czerwca. „Budapesti Hirlap“ donosi o wypadkach belgradzkich, że wojsko, które wtargnęło do konaku, natrafiło, jak się zdaje, na wielki opór. Firanki porozrywane, szyby w oknach wybite. Prawdopodobnie chcieli napadnięci uciec przez okna. W małym ogródku przed oknami konaku leżały czapki wojskowe i podarte uniformy.

W pałacu ministeryalnym odbyła się przed południem rada gabinetowa. Gdy pułkownik Misicz, który stał na czele wojska, które wtargnęło do konaku, wczoraj rano pokazał się na ulicy, powitano go okrzykami „żyvio“. Kapela wojskowa zagrała tusz.

Udział ludności w tragicznych wypadkach jest mały.

Ks. Piotr Karageorgewicz jest oczekiwany w Belgradzie.

Kolonia, 11 czerwca. „Köln. Ztg.“ donosi: Królowa Draga została bardzo poraniona; całe ciało okryte ranami. Zwłoki króla i królowej znaleziono rano w ogrodzie. Zebrano je, złożono w prostych, drewnianych trumnach i wywieziono na zwykłym wozie.

Belgrad, 12 czerwca. Cały konak otoczony wojskiem. Przed konakiem zatoczono armaty. W ulicach pełno publiczności, która swobodnie dyskutuje o strasznych wypadkach.

Czarnych chorągwi nigdzie nie widać. Chorągiew królewską na konaku zwinięto.

Domniemane przyczyny.

Kolonia, 11 czerwca. Prywatna depesza „Köln. Ztg.“ datowana z Belgradu dziś godz. 8·20 przedpoł. donosi: Opowiadają w Belgradzie, że król Aleksander ostatniemi czasy istotnie chciał urzeczywistnić zamiar rozwiedzenia się z królową Dragą. Gdy Draga się o tem dowiedziała, starała się to uniemożliwić. Kilku wysokich dygnitarzy wojskowych usiłowało w ostatniej nocy królowę gwałtem wydalić z Konaku. Temu jednakże przeszkodzili krewni królowej. Wywiązała się rozpaczliwa walka, w której wymordowano parę królewską wraz z wszystkimi zwolennikami.

Proklamacye nowego rządu.

Belgrad, 11 czerwca. Dzisiaj pojawiła się następująca proklamacya do narodu serbskiego:

„Dzisiaj w nocy król Aleksander i królowa Draga zostali zastrzeleni. W tej poważnej a ciężkiej chwili przyjaciele naszej ojczyzny i naszego narodu zgodzili się i utworzyli rząd.

Rząd, zawiadamiając o tem naród serbski, przekonany jest, że ten będzie go popierał i pomagał mu, a w kraju wszędzie utrzymany będzie porządek i pewność prawa.

Rząd niniejszem ogłasza, że z dniem dzisiejszym konstytucya z dnia 6 kwietnia 1901 z wszystkiemi ustawami, które aż do d. 25 marca b. r. były ważne, znów nabiera mocy.

Zgromadzenie narodowe, rozwiązane na podstawie proklamacyi z 24 marca b. r., zostaje nanowo zwołanem na 2 czerwca starego stylu, czyli na 15 czerwca nowego stylu.

Następują podpisy ministrów.

Są to:

Jovan Avakunowicz, prezydent ministrów bez teki;

Lubomir Koliewicz, minister spraw zagranicznych;

Stojan Proticz, minister spraw wewnętrznych;

Jerzy Gencicz, minister handlu;

generał Jovan Athanaskowicz, minister wojny;

Welkowicz, minister skarbu;

pułkownik Aleksander Maszin, minister robót publicznych;

profesor Lubomir Stojanowicz, minister oświaty;

Lubomir Szymkowicz, minister sprawiedliwości“.

Belgrad, 12 czerwca. Nowe ministerstwo ogłasza następujący manifest:

„Rozmaite niesnaski, które rozegrały się na dworze, wywołały interwencyę wojska i konflikt, który pociągnął za sobą śmierć króla i królowej. Celem utrzymania pokoju i porządku w kraju w tej smutnej i ciężkiej chwili, zastępcy wszystkich grup politycznych porozumieli się i utworzyli rząd prowizoryczny, aby znowu przywrócić konstytucyjne stosunki, jakie panowały przed dniem 23 marca. Uchwalono zwołać zgromadzenie narodowe, które wybrane będzie na podstawie konstytucyi z dnia 6 kwietnia 1901 roku. Zgromadzenie to będzie miało za zadanie wybrać monarchę i przedsięwziąć także inne uchwały, konieczne w obecnem położeniu.

Według otrzymanych dotychczas wiadomości od władz wojskowych i cywilnych, spokoju w całym kraju nigdzie nie zakłócono. Rząd będzie się starał spokój i nadal utrzymać i jest przekonany, że postępując w ten sposób, zapewni sobie sympatye wszystkich mocarstw europejskich“.

Nowy król.

Wiedeń, 12 czerwca. Piotr Karageorgewicz mieszka obecnie w Genewie w domu przy rue Bellot Nr. 5. Od 14 dni zauważono bardzo żywą wymianę depesz pomiędzy nim a Petersburgiem. Przed dwoma miesiącami jeździł do Petersburga na kilka dni, później odbyły się w jego pomieszkaniu narady wybitnych polityków serbskich, które twały dwa dni. Zapytywany w Genewie po nadejściu wiadomości z Belgradu przez tamtejszych dziennikarzy, co sądzi o tych wiadomościach, zachowywał się z wielką rezerwą, odpowiadał, że o niczem nie wie, że czeka dopiero na wiadomości i t. p.

W Wiedniu twierdzą, że Karageorgewicz nie ruszy się z Genewy, dokąd skupczyna nie ogłosi go urzędownie królem.

Berno szwajcarskie, 12 czerwca. Piotr Karageorgewicz, który bawi w Genewie, oświadczył po południu jednemu dziennikarzowi, że dotychczas nie ma jeszcze oficyalnej wiadomości i nie wie, czy i kiedy pojedzie do Belgradu. Pomiędzy podpisanymi na proklamacyi nowego ministerstwa znajduje się wielu jego zwolenników.

Genewa, 12 czerwca. Ks. Karageorgewicz zamknął drzwi od swego pomieszkania i nikogo nie przyjmuje. Wieczorem musiano ustawić przed jego pomieszkaniem żandarma, tak wielki był natłok odwiedzających. Nie poczynił on jeszcze żadnych przygotowań do podróży.

Genewa, 12 czerwca. Książę Piotr Karegeorgewicz zapewnia, że o zamachu w Belgradzie dowiedział się dopiero wczoraj z depesz agencyi szwajcarskiej. Dziennikarzowi, który się go zapytał, czy uważa wiadomości te za prawdziwe, odpowiedział Karegeorgewicz: Czekam jeszcze na potwierdzenie. Na razie nic nie mogę powiedzieć.

Genewa, 12 czerwca. Jeszcze wczoraj o godzinie 4 po południu oświadczył Karageorgewicz na zapytanie do niego wystosowane, że nie ma żadnej urzędowej wiadomości o zajściach w Serbii, mimo, iż powszechnie wiadomo, iż cały dzień przynoszono mu depesze. Karageorgewicz mieszka tu od kilku lat i ma troje dzieci, dwóch chłopców i jednę dziewczynę, które wychowuje w Rosyi. Sam mieszka tu z małym siostrzeńcem. Dzienniki tutejsze twierdzą, że Karageorgewicz niedawno temu bawił w Austryi.

Paryż, 12 czerwca. Żyjący tu książę Bożydar, kuzyn Karageorgewicza, przyznaje wobec dziennikarzy, że Piotr Karageorgewicz od dłuższego już czasu w Serbii był czynnym. Jest on związany formalnym aliansem z rządem rosyjskim. Piotr Karageorgewicz już dawniej używany był przez liczne stronnictwa w Serbii, aby interweniował, wahał się jednak, obawiając się narazić Serbii na ciężkie przejścia. Obecnie lud sam stracił cierpliwość. Kuzyn Karageorgewicza dodaje, że jego rodzina żyje w Paryżu od wielu lat i tam utrzymuje stałe stosunki z kolonią serbską.

Paryż, 12 czerwca. Agencya Havasa ogłasza interwiew z księciem Bożydarem Karageorgewiczem. Książę nie był wcale zdziwiony wiadomościami o zajściach w Belgradzie i wyraził zdanie, że zamordowanie króla Aleksandra jest następstwem jego połączenia się z królową Dragą. Książę to przewidział po zawarciu małżeństwa króla z Dragą. Królowa Draga wszystko zrobiła, by ją naród serbski nienawidził. Zamordowanie króla jest tylko następstwem gniewu narodu serbskiego.

Wiedeń, 12 czerwca. Twierdzą, że Karageorgewicz nie chce przyjąć korony, dopóki Austrya i Rosya na to nie zezwolą.

Po zamachu.

Kolonia, 12 czerwca. „Köln. Ztg“ donosi z Belgradu: Podniecenie wśród tłumów ludności na ulicach Belgradu ciągle wzrasta. Mimo ulewy tysiące osób gromadzi się na ulicach, a szczególnie w pobliżu zamku królewskiego. Wszędzie widać oddziały wojska wszystkich gatunków broni. Wytoczono też działa. Wojsko nie nosi już kokard z inicyałami króla Aleksandra, tylko w ich miejsce kwiaty, gałązki lub listki zielone. Młodzież zebrała się w znacznej ilości z chorągwiami i przeciąga ulicami, wznosząc okrzyki na cześć Karageorgewiczów. Prawie wszystkie domy Belgradu udekorowane.

Belgrad, 12 czerwca. Wszystkie dzienniki wyrażają nadzieję, że rozpoczynająca się z dniem dzisiejszym nowa epoka przyniesie krajowi błogosławieństwo. Wyboru króla dokonają zwołane na dzień 15 b. m. obie Izby zgromadzenia narodowego. Co do pogrzebu zwłok nie powzięto jeszcze definitywnych postanowień.

Wiedeń, 12 czerwca. Wiadomość, jakoby nie Karageorgewicz, ale Mikołaj czarnogórski ukrywał się za zamachem i jakoby ks. Mikołaj był upatrzony na przyszłego króla Serbii, jest zupełnie nieuzasadnioną.

Londyn, 12 czerwca. Wobec zastępcy biura Reutera oświadczył tutejszy poseł serbski Milicewicz, że może się spodziewać, iż zajścia belgradzkie nie wywołają wojny; natomiast byłoby bezcelowem wdawać się w proroctwa, co się w ogóle stać może. Dynastya Obrenowiczów miała wielu przyjaciół w Serbii, którzy mogą wywołać zaburzenia. Co się tyczy stanowiska Austro-Węgier i Rosyi wobec przesilenia, nie ulega wątpliwości, że oba te państwa uznają prawo Serbii do samoistnego rozstrzygnięcia o swych losach; w żadnym wypadku nie będą interweniowały.

Paryż, 11 czerwca. Królowa Natalia, która od 14 dni bawi u swej siostry, księżnej Ghika w Wersalu, dowiedziała się o mordzie w telefonicznej drodze od posła serbskiego. Nie chciała ona następnie żadnej wizyty przyjmować.

Belgrad, 12 czerwca. Wczoraj do godziny 1/2 10 wieczór panował w mieście zupełny spokój.

Belgrad, 12 czerwca. Dzienniki pochwalają ostatnie zajścia, a radykalne w bezwzględny sposób obrzucają parę królewską obelgami. Głównym powodem zamachu miały być ostatnie skandale, które towarzyszyły wyborom do skupczyny. Kilka dzienników pisze o republice, większa jednak część o powrocie Karageorgewiczów. Twierdzenie, jakoby para królewska uciekła na strych, jest nieprawdziwe.

Oficyalny głos o rewolucyi w Belgradzie.

Wiedeń, 12 czerwca. „Fremdenblatt“ zawiera obszerny opis zajść belgradzkich wraz z oceną tych wypadków, w którym między innymi pisze:

„Gdy przez zbrodnię belgradzką tak okropnie skończył dom Obrenowiczów, nie mamy najmniejszego powodu występować przeciw naturalnemu rozwiązaniu kwestyi, wobec której kraj ten stanął. Sprzeciwiałoby się to nie tylko naszej tradycyjnej polityce bałkańskiej, ale także, w naszych poprzednich stosunkach z domem Karageorgewiczów nie istniało nic takiego, coby usprawiedliwiało naszą niechęć dla tego domu. Znając historyę tego naszego stosunku, można raczej wprost przeciwnie twierdzić“.

Wrażenie w Europie.

Wiedeń, 11 czerwca. Jak „Correspondenz Wilhelm“ donosi, hr. Gołuchowski zawiadomił podczas dzisiejszej procesyi Bożego Ciała cesarza o wypadku belgradzkim, który na monarsze wywarł wielkie wrażenie. Poseł serbski w Wiedniu, Christicz, chciał o godz. 9 przedpołudniem, natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, donieść o nim ministrowi spraw zagr. i udał się do pałacu ministerstwa, nie zastał tam jednakże hr. Gołuchowskiego, który wówczas brał udział w procesyi. Urzędnik ministerstwa udał się natychmiast za ministrem i zawiadomił go o zajściu podczas procesyi.

Paryż, 11 czerwca. Deputowani przyszedłszy do Izby dowiedzieli się o wypadkach w Belgradzie. Sądzą powszechnie w Izbie, że zajścia te nie wywrą wrażenia na politykę europejską.

Paryż, 12 czerwca. Wczoraj po południu nadszedł do ambasady serbskiej telegram szyfrowany, podpisany przez członków nowego ministerstwa serbskiego. Telegram ten zawiadamia o znanych wypadkach i twierdzi, że w Belgradzie i w całej Serbii panuje zupełny spokój.

Paryż, 12 czerwca. Minister spraw zagranicznych udał się wczoraj po południu do serbskiej ambasady, aby wyrazić kondolencyę rządu francuskiego.

Londyn, 12 czerwca. Biuro Reutera donosi, że w kołach wysokiej dyplomacyi w Londynie panuje przekonanie, że morderstwa w Belgradzie nie wywołają wojny domowej w Serbii.

Wrażenie na giełdzie.

Wiedeń, 12 czerwca. W finansowych kołach wiedeńskich wypadki serbskie wywołały bardzo deprymujące wrażenie. Akcye kredytowe spadły o 9·75. Podobne wiadomości nadchodzą z Berlina.

Głosy prasy.

Kolonia, 12 czerwca. „Köln. Ztg“ pisze w telegramie z Berlina, że można uważać za szczęście, że ogólne położenie polityczne dzisiejsze jest tego rodzaju, że z powodu porozumienia między Rosyą a Austro-Węgrami prawie niema niebezpieczeństwa, aby zaburzenia serbskie sięgnęły poza granice tego kraju. Straszne wypadki belgradzkie według wszelkiego prawdopodobieństwa zatrzymają charakter czysto serbski i mocarstwa interesowane dopiero w drugim rzędzie na półwyspie bałkańskim prawdopodobnie na razie spokojnie zaczekają, jak się rzeczy dalej ukształtują.

Paryż, 12 czerwca. Cała prasa wyraża wstręt swój wobec krwawego dramatu w belgradzkim Konaku i pisze, że musi się cofnąć do czasów przeszłych zupełnego barbarzyństwa. „Journal des debats“ pisze: Powodem krwawego sprzysiężenia ma być to, że car nie chciał przyjąć pary królewskiej. To cały naród serbski głęboko dotknęło i podniosło rozgoryczenie przeciw królowi Alekrandrowi i Dradze. Do tego przyłączyły się macherstwa królowej Dragi, zmierzające do tego, by brata jej zamianowano następcą tronu.

Rzym, 12 czerwca. „Tribuna“ pisze, że belgradzka tragedya nie będzie ostatnią niespodzianką, jakie nam Bałkan przygotowuje.

„Giornale d'Italia“ pisze, że mocarstwa powinny bardziej jednolicie i energicznie wystąpić celem utrzymania pokoju.

„Popolo Romano“ pisze, iż nie sądzi, żeby zmiana dynastyi panującej w Serbii sprowadziła zmianę w zachowaniu się mocarstw wobec Bałkanu.

Śmierć rosyjskiego ministra Durnowo.

Berlin, 11 czerwca. Wczoraj rano przywieziono na tutejszy dworzec, w drodze do Rosyi, zwłoki prezydenta komitetu rosyjskiego ministeryalnego, Durnowo, który w drodze z Petersburga do Wiesbadenu zmarł na udar mózgowy.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny (Nr. telefonu 510.)